

Ignacy pod żaglami

Kamila Bondarowicz

Ignacy pod żaglami



IGNACY POD ŻAGLAMI

WYDANIE PIERWSZE,
ISBN 978-83-67348-51-5

©Kamila Bondarowicz
i Wydawnictwo Agrafka 2023

REDAKCJA I KOREKTA
Piotr Haftek
Klaudia Małyszka

SKŁAD I ŁAMANIE
Magda Witkowska

ILUSTRACJE I OKŁADKA
Zuzanna Kledzik

DRUK I OPRAWA
Druk-24h.com

WYDAWCA
Wydawnictwo Agrafka
ul. Macierzankowa 15;
64-514 Przeclaw

e-mail: wydawnictwo.agrafka@gmail.com
www.wydawnictwoagrafka.pl

Moi Drodzy, moi Mili,
Nie czekajcie ani chwili,
Lecz uważnie posłuchajcie,
I z Ignacym się poznajcie!

O Ignacym

Oto Ignacy, nasz ośmiolatek,
Mały łobuziak i niezły gagatek.
Nieustannie psoci i ciągle figluje,
Ze wszystkiego zawsze żartuje.
Wciąż się śmieje, rozmawia bez przerwy,
Czym też innym psuje nerwy.
Zawsze pełno jest go wszędzie,
Gdzie kłopoty tam on będzie.
Aby imię jego skrócić,
Można się do niego zwrócić,
Albo Ignaś, albo Igi,
By oszczędzić swej fatygi.
Wszyscy bardzo dziwią się,
Że choć nieustannie je,
I choć pulchną ma rodzinę,
Sam wygląda na chudzinę.
Ręce, nogi więc ma chude,
A na głowie włosy rude.
Ma energii jak za dwóch,
Dobry wzrok i świetny słuch.
Szybko biega jak gazela,



Czym kolegów onieśmiela.
Jest też zwinny, gibki, wiotki,
Z lekkością skacze przez płotki.
Jest szalony, zwariowany,
I uroczy, i kochany.
Chociaż głupotki grają mu w głowie,
Nigdy nikomu nic złego nie powie.
Dla ludzi jest miły, uśmiechy im śle,
Ochoczo pomaga i każdy to wie.
Uczynny, pomocny i pełen radości,
On się nie gniewa i się nie złości.
Chętnie przygarnia i psy, i koty,
Choć mama nie ma na to ochoty.
Zgadza się jednak, gdy prosi ją synek:
„Mamusiu proszę, to dobry uczynek!”.
Żyją więc wspólnie pod jednym dachem,
Z mamą Halinką i tatą Stachem,
I bratem Krzysiem, i trzema kotami,
I z siostrą Olą, i z dwoma psiakami.
Jest im wesoło, na pewno nie nudno,
A że jest ciasno? No cóż, trudno!
Rodzinne ich miejsce zwie się Patoka¹,
Płynie tam bystro rzeka szeroka.

¹ Wieś położona w województwie dolnośląskim, a także określenie płynnego miodu pszczelego.



Ich domek niewielki, lecz widoczny z oddali,
Bo go na żółto pomalowali.
To całkiem niezwykle i niespotykane,
Okna w tym domu są jak roześmiane!
Wokół domu zielona trawka,
Pośrodku zaś niewielka sadzawka.
Barwne tam kwiaty, gdzie sięgnąć oczami,
Sad obsadzony równo drzewami.
Znajdziecie tam: Śliwy, bławatki, kruszyny,
Melisę, wierzby i koniczyny,
A także szałwię, lipy i wrzosa,
Od tych zapachów zwariują Wam nosy!
Wszystkie rośliny dla pszczół przyjazne,
Spytacie: „Dlaczego?”
Och, chyba to jasne!
Tata Ignasia pasieki ma pszczele,
A pszczół tam jest mnóstwo!
Naprawdę wiele!
Wszystkie kudłate, tak samo ubrane,
W czarne i żółte paski odziane.
Za dom im służą niewielkie ule,
Dopracowane w najmniejszym szczególe.
Każdy ma daszek i cztery nogi,
Przetrwają tu pszczoły mróz nawet srogi!
Stoją w półcieniu, żeby w upały,

Nieco chłodniej te pszczołki miały.
Dba o swe ule wąsaty pan Stachu,
Najlepszy jest bowiem w pszczelarskim fachu!
I on się wcale tych pszczół nie obawia,
Ba! On nawet z nimi rozmawia!
Mówi doń czule z wielkiej miłości,
Co czuje się później w miodu słodkości.
I powiem Wam wszystkim, ale w sekrecie,
Że miód ten najlepszy na całym jest świecie!
Dlatego też, to natury płynne złoto,
Kupują ludzie z wielką ochotą.
I nic a nic w tym nie ma dziwnego,
Miód słodki i zdrowy, pyszny do wszystkiego.
Mama Ignasia, wprawiona kucharka,
Też miód dodaje do swego garnka.
Kaczka w miodzie i z miodem sałatka,
Rozgrzewa najlepiej zaś z miodem herbatka.
Z dodatkiem miodu maślane bułeczki,
To są specjały tej kuchareczki!
Gdy spać nie można, a czas ucieka,
Najlepiej napić się z miodem mleka.
Po takim ciepłym i smacznym napoju,
Wnet się zasypia błogo i w spokoju.
Sielsko więc żyją, z daleka od świata,
Po środku lasu stoi ich chata.

Wszędzie daleko - do szkoły, apteki,
Bo są tutaj sami, na drugim brzegu rzeki.
Lecz nikt nie narzeka, cieszą się ciszą,
Widokiem drzew, co wiatrem się kołyszą.
Chociaż brakuje sąsiadów dookoła,
Rodzina Ignasia jest zawsze wesoła!
Rodzice ciężko i pilnie pracują,
Domem i dziećmi się wspólnie zajmują.
A Igi się bawi z siostrą i bratem,
Zdjęcia wciąż pstryka swym aparatem.
Ma też Ignacy swą przyjaciółkę,
Nietypową...no bo pszczołkę!
A na imię po prostu ma Ula, I
pochodzi z pobliskiego ula.
Kocha Ignasia, jest mu oddana,
Czas spędzają do wieczora od rana.
Rozstają się tylko, gdy noc nadchodzi,
Na powrót są razem, gdy słońce wschodzi.
Ula i Ignaś, wszędzie we dwoje,
Prowadzą wspólne świata podboje!
Gdy Ignaś rowerem pędzi do szkoły,
Wziąć nie zapomni kochanej swej pszczoły.
Nawet, gdy chory idzie do przychodni,
Chowa ją chłopiec w kieszeń swych spodni.
I gdy zakupy robi z tatą w markecie,

